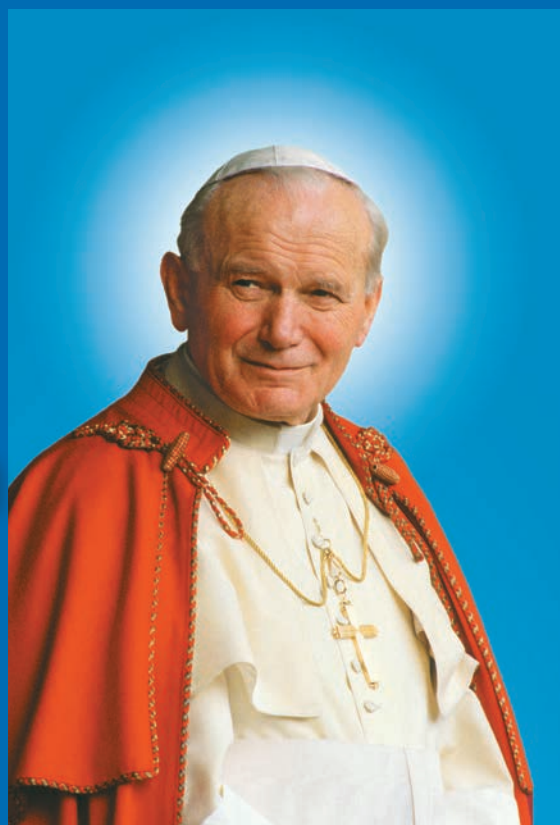


EUROPA CHRISTI

Święty Jan Paweł II Wielki patronem Europy i doktorem Kościoła

KARD. STANISŁAW DZIWIŚZ

Wykład wygłoszony podczas
Sesji Kongresu „Europa Christi”
w Warszawie 22 października 2019 r.



Kardynał Dziwiśz

Obecny kryzys kulturowy jest potężnym dziejowym wezwaniem do mądrego powrotu do wspólnego dziedzictwa historycznego. Renesans, na który wszyscy czekamy, jak zwykle, może się dokonać jedynie jako nowe przemyślenie i podjęcie klasycznej wizji człowieka i świata. Nie ulega wątpliwości, że w takim kontekście, dziedzictwo św. Papieża Jana Pawła II Wielkiego posiada wybitną wartość kulturotwórczą. Karol Wojtyła zostawił nam ogromny materiał do przemyślenia. Jego duchowy i intelektualny świat cechuje – podobnie jak owego uczzonego, którego w ewangelii chwali Jezus (por. Mt 13, 52) – umiejętne pogodzenie tradycji i nowości. Dzie-



Kard. Stanisław Dziwiśz

dzictwo papieża Wojtyły to bogata, wielostronna i twórcza synteza wielu ludzkich ścieżek myślenia. Nie ulega wątpliwości, że wciąż pozostaje ona, i na długo pozostanie, istotnym i całościowym projektem odnowy kulturowej na globalną skalę. Projekt ten nie jest wezwaniem do prostego powrotu do przeszłości. Myśl Jana Pawła II jest bowiem na wskroś nowoczesna, oryginalna i twórcza, pozostając jednocześnie szlachetnie klasyczną. To Wojtyłowe, trudne balansowanie między tradycją a nowoczesnością, wniosło ogromny powiew świeżości w życie Kościoła, a przezeń w uniwersalne przestrzenie szeroko rozumianej kultury, polityki i nauki. W tym względzie święty

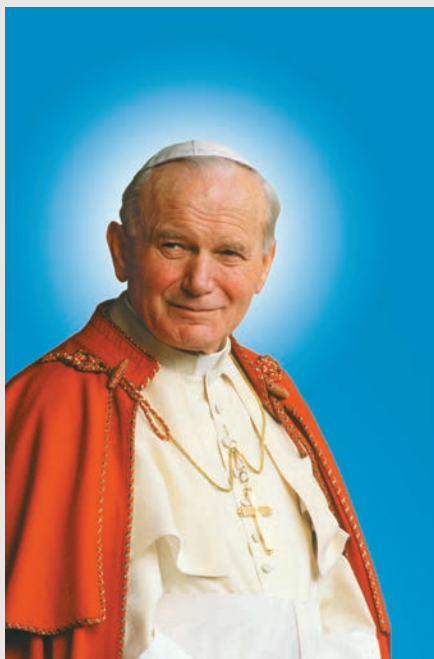
papież stał się prawdziwym nauczycielem i doktorem Kościoła, a w nim istotnym stróżem wartości europejskich, które stanowią nieusuwalny fundament współczesnej cywilizacji. W niniejszym wystąpieniu chciałbym zwrócić Państwu uwagę na trzy wymiary dziedzictwa św. Jana Pawła II, w których jest ono najbardziej twórcze. Są to jednocześnie, moim zdaniem, najważniejsze powody dla których Jan Paweł II powinien zostać uznany za doktora Kościoła i współpatrona naszego europejskiego domu.

Jana Pawła II wizja Kościoła: doktorat z eklezjologii

Papież z Polski był tytanem pracy. Ogromna ilość publicznych wystą-

► pień, audiencji, zagranicznych podróży i bogatych treściowo dokumentów dowodzi nie tylko jego pracowitości, ale i prawdziwej miłości do Oblubienicy Chrystusa, której zmartwychwstały Pan uczynił go stróżem i pasterzem. Wielkość tego dziedzictwa, nie powinna być jednak mierzona jedynie ilościowo. Nie wolno nam zapominać, że życie Karola Wojtyły, papieża Jana Pawła II jest wielkim świadectwem prymatu Boga w życiu osobistym i społecznym. Wielkość papieża to wielkość danej mu przez Boga łaski, której Chrystusowy uczeń wiernie odpowiadał, strzegł i przekazywał, której stał się apostołem, głosicielem, świadkiem¹ i ikoną. Dziedzictwo Wojtyły to świadectwo: największa siła papieża nie polegała na posiadaniu władzy kluczy, ale na byciu pokornym i przejrystym świadkiem piękna, dobroci i miłości Boga w pośrodku cierpiącego świata. Wezwanie na urząd papieski było dla niego przede wszystkim sprawą wewnętrznego powołania do jeszcze większej solidarności z Bogiem i człowiekiem. Instytucjonalno-prawne wymiary papieskiego świadectwa – wyrażone chociażby w postaci odnowionego Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 r. – były zawsze podporządkowane budowaniu relacji, poszerzaniu przestrzeni Kościoła rozumianego jako „niejako sakrament intymnego zjednoczenia z Bogiem”.² To Kościół budzący się w duszach, żeby posłużyć się wyrażeniem Romano Guardiniego, znajdował się w centrum życia i posługi Jana Pawła II.

Wagę papieskiego świadectwa widzę przede wszystkim w tym jak Wojtyła rozumie Kościół. Jeszcze przed wyborem na stolicę apostoła Piotra, napisał w *Stanisławie*, że Kościół wyznacza dla niego najbardziej intymną przestrzeń jego własnego wnętrza, jest „dnem jego bytu”.³ W konsekwencji spotkania z Chrystusem, Papież Wojtyła przyjął Kościół do samego centrum swojego osobistego życia. Kościół stał się dlań domem, a on domem dla Kościoła. Jak rozumieć te słowa będzie wiedział każdy, kto choć raz osobiście go spotkał i pamięta jego spojrzenie i dotyk dłoni. W nich nie istniała obcość i dystans. Jako człowiek oddany Bogu i Kościołowi wydał



Trzeba stwierdzić, iż papież Wojtyła to nie tylko wielki współczesny doktor Kościoła, ale i wybitny patron dla Europy, który ma ogromnie wiele do powiedzenia wszystkim, zarówno wierzącym, jak i niewierzącym

się również ludziom i znalazł dla nich miejsce w samym sobie. Zewnętrzna serdeczność wypływała z głębi wnętrza uczynionego gościnnym domem dla wszystkich. Najbardziej istotna lekcja Wojtyły to właśnie ta o przyjęciu Kościoła do swojego wnętrza, o utożsamieniu się z ludźmi, którzy wierzą, kochają i mają nadzieję w Bogu.

Powiedzmy to zdecydowanie i wyraźnie: w świecie pokawałkowanym, rozbitym, w świecie, w którym coraz więcej ludzi doświadcza różnorakich bezdomności, Jan Paweł II konsekwentnie głosił tajemnicę Kościoła

jako domu dla każdego. Papież Wojtyła był Papieżem z ludzi wziętym i dla ludzi ustanowionym. Świadczy o tym jego wola bycia blisko ludzi, otwarte dla tak wielu msze w prywatnej kaplicy, spotkania przy stole, pokonywanie barier podczas audiencji, stosy kartek z modlitewnymi intencjami, które zamieszkiwały nieprzerwanie w zakamarkach jego klęcznika. Można stwierdzić bez przesady, że za pontyfikatu Jana Pawła II Kościół na nowo i zdecydowanie ukazał swoje ludzkie oblicze, stał się jeszcze raz domem. Świadczą o tym nie tylko konkretne wydarzenia na miarę epoki, wydarzenia niejednokrotnie przekraczające konwenanse, ale również liczne dokumenty papieskie i treści w nich zawarte. Wspomnijmy chociażby o przełomowym charakterze *Familiaris Consortio*, w którym *de facto* zdejmuje on małą ekskomunikę z osób rozwiedzionych, zapraszając ich do głębszej integracji z Kościołem. Jakże to piękny wyraz serdecznej troski o człowieka, wyraz towarzyszenia i jednocześnie dowód ogromnej pasterskiej odwagi na epokową miarę. W tym względzie, Jan Paweł II na zawsze pozostanie prawdziwym doktorem Kościoła nauczającym, że jedynie ten go rozumie, kto wpuszcza go do własnego wnętrza.

Ta nowatorska eklezjologia, wyrażona bardziej w praktyce życia niż na papierze, zasługuje na miano eklezjologii serdecznej. Misyjne otwarcie Kościoła, duszpasterski tenor Piotrowej posługi, ukazanie przyjaznej twarzy Kościoła to wszystko są owoce takiej serdecznej wizji Kościoła zakorzenionego głęboko w sercu Jana Pawła II. Nie ulega wątpliwości, że w dziedzinie eklezjologii, a szczególnie rozumienia urzędu papieskiego, Jan Paweł II lokuje się wśród tak wielkich papieży jak wielcy Leon i Grzegorz, którym w dużej mierze zawdzięczamy koncepcję papieństwa. Jeśli wspomniani starożytni papieże budowali doktrynę papieskiego autorytetu w oparciu o władzę kluczy, Wojtyła uzupełnia ich teologię i praktykę o mocny wymiar duszpasterski. Papież staje się duszpasterzem, świadkiem, głosicielem, a bliskość z człowiekiem staje się formą sprawowania właściwej mu władzy. Mamy tu do czynienia z zupeł-

nie odnowioną koncepcją autorytetu papieskiego.

W kontekście serdecznej eklezjologii, chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jeden wymiar kościelnego świadectwa papieża Wojtyły. Otóż w epocypostmodernizmu, Wojtyła pozostaje zdecydowanym obrońcą rozumu. Późna nowoczesność odrzuca bowiem rozum i jego zdolność do poszukiwania i odkrywania prawdy. Epoka ta ogłosiła jako swój manifest śmierć prawdy, a wraz z nią śmierć człowieka. Kiedy nie istnieje już prawda pozostają jedynie równowartościowe, efemeryczne opinie, których zadaniem jest tworzyć świat wedle własnych, subiektywnych projektorów. Takie podejście daje się dzisiaj zauważyć niestety również w niektórych obszarach działalności duszpasterskiej. Chodzi o takie inicjatywy, które rozdzielają porządek wiary i poszukiwania prawdy, redukują wymiar racjonalny wiary na rzecz pustego emotywnizmu. I tutaj papież Wojtyła okazuje się być istotnym świadkiem prawdziwej natury Kościoła. Jako człowiek ducha, jest również wybitnym intelektualistą, jako filozof uprawia również teologię. Jego serdeczna postęga oferowania ludziom domu w Kościele łączy się i naturalnie wpływa z życia intelektu zafascynowanego Bogiem i wciąż przekraczającego swoje granice, aby lepiej głosić tajemnicę Jego bliskości w świecie. Także rozum ma wierzyć, kochać, ufać. Nie ma wiary, która nie poszukiwałaby zrozumienia.

W tym względzie papież Wojtyła, nie tylko przypomina tradycję Kościoła i wciela ją w życie, ale, szczególnie w *Fides et ratio*, buduje całościową i spójną wizję relacji między rozumem a wiarą. Encyklika ta należy bez wątpienia do najważniejszych tekstów pontyfikatu. To ona bowiem diagnozuje bezpośrednie przyczyny współczesnych kryzysów ludzkości i twórczo wskazuje na drogę ich przezwyciężenia przez odnowiony sojusz wiary i rozumu. Papież opisuje w niej oryginalnie syntezę wiary i rozumu, a przede wszystkim broni rozumu i prawdy z perspektywy doktryny wiary. Ta paradoksalna obrona rozumu przeze wiarę jest epokowo znacząca, a jej waga wykracza poza współczesny

kontekst. Chodzi w tym przypadku o teologiczne i magisterialne opracowanie prawdy o rozumie, o włączenie go w świat prawd wiary. Kościół Wojtyły służy prawdzie, służy również rozumowi. W tym świetle należy odczytywać przełożone wystąpienia papieża dotyczące nauk ścisłych i ich głównych osiągnięć, chociażby ewolucji, którą papież Wojtyła uznał za „więcej niż hipotezę”.⁴

Karol Wojtyła/Jan Paweł II i głębsze rozumienie człowieka: doktorat z antropologii

Karol Wojtyła – jak słusznie ujmuje to tytuł jego ekranowej biografii – przeszedł do historii jako „człowiek, który został Papieżem i papież, który pozostał człowiekiem”. Ten lapidarny i zgrabny tytuł wyraża istotny moment życia i działalności polskiego papieża. Obdarzony wyjątkowo bogatym doświadczeniem ludzkim (samotność, cierpienie, poezja, praca, kapłaństwo, filozofia) rozumie intuicyjnie soborowe słowa o tym, że „Chrystus zjednoczył

to już we wczesnej poezji –prawda o przeznaczeniu do odpowiedzialnej miłości, której zwieńczeniem jest ojcostwo i macierzyństwo.

Myśl Wojtyły powolnie kształtowała się w wirze życia akademickiego i duszpasterskiej postęgi. Wątki teoretyczne wpływały wprost z praktyki życia, z bycia z człowiekiem, z rozmów i wspólnie przeżytych chwil, z towarzyszenia małżonkom i rodzinom. Ten długi i złożony proces dochodzenia do rozumienia człowieka i poszukiwania najbardziej adekwatnego sposobu wyrażenia odkrytej prawdy osiąga swoją pełnię w teologii ciała. Teologia ta jest bez wątpienia wyrazem najbardziej dojrzałej myśli Wojtyły i jednocześnie jego najbardziej oryginalnym wkładem w dzieje teologii, i szerzej, w historii rozumienia człowieka. To do jej krótkiej prezentacji ograniczę tutaj opis, skądinąd bardzo bogatego i wielostronnego, wkładu Jana Pawła II do antropologii.

Jan Paweł II nie jest oczywiście pierwszym, który podejmuje w dziejach Kościoła tematykę ciała, małżeństwa, rodziny. Niemniej w perspektywie horyzontów roztaczanej przez siebie wizji, jej syntetyczności, jak i sposobu

W tak trudnych i złożonych czasach jak nasze, jego wstawiennictwo u Boga, o którym tak pięknie zapewniał kard. Ratzinger w pogrzebowej homilii, stanowi mocne oparcie dla wszystkich ludzi dobrej woli

się jako z każdym człowiekiem”.⁵ To one motywują go do przyjęcia człowieczeństwa jako drogi Kościoła.⁶ Jan Paweł II, mistycznie zjednoczony z Bogiem, staje się na mocy tego zjednoczenia miłośnikiem człowieka. To ta jedna jedyna miłość, w której „sprawy ludzkie łączą się ze sprawami boskimi” każe mu nie tylko człowiekowi służyć, ale i próbować go coraz lepiej rozumieć.

Cała działalność naukowa Karola Wojtyły obracała się wokół tajemnicy człowieka, jego osoby i jego osobowego działania w świecie. W centrum tej refleksji od zawsze stała – widać

ujęcia i opisu wspomnianych rzeczywistości, zasługuje na miano twórcy integralnie pojętej teologii ciała. Jego wizja w tym względzie pozostaje wybitną syntezą wątków teologicznych, filozoficznych, psychologicznych i naukowych. Rozum, doświadczenie i wiara pozwalają mu na przenikliwe opracowanie zagadnień, które praktycznie nigdy wcześniej nie były badane przez teologów. Ciało, seksualność, miłość mężczyzny i kobiety, ich biologiczna, psychologiczna, socjologiczna komplementarność zostają ujęte w perspektywie przesłania Ewangelii. Kluczem do zrozumienia ▶

▶ przygód ciała staje się tajemniczy dar z samego siebie, bez którego człowiek nie może stać się sobą. W ten sposób, teologia ciała zbudowana zostaje na ofierze Chrystusa, w której staje się On mistrzem używania ciała. W interpretacji Wojtyły, ciało staje się nośnikiem najbardziej ewangelicznych prawideł ludzkiej egzystencji nie w abstrakcji, ale w konkretnie codziennego doświadczenia człowieka pragnącego kochać i oczekującego na miłość.

W teologii ciała Wojtyły widzieć trzeba opracowanie i spełnienie starej intuicji wczesnochrześcijańskiego pisarza, Tertuliana, który twierdził, iż ciało jest zawiąsem zbawienia. Tertulian nie opracował dokładniej swojej intuicji. Wygląda na to, że jej opracowanie było możliwe dopiero w naszych czasach i że czekało ono właśnie na papieża z rodu Polaków. Jego filozoficzny, fenomenologiczny

poza jego widzialne struktury i dotyka spraw świata w ich centralnych momentach. Dzięki przedziwnym drogom boskiej Opatrzności, ta prawda znalazła swoje potwierdzenie w życiu i dziele Jana Pawła II. Jego osobowość, myśl, praca pozostawiły ogromny ślad nie tylko w życiu Kościoła, ale i całej społeczności światowej. W tym względzie papież Wojtyła reprezentuje najszlachetniejszy ideał Europejczyka. Jego wkład do życia naszego kontynentu widzę szczególnie w perspektywie dwóch spraw, które umacniają moje przeświadczenie o wciąż aktualnej roli Jana Pawła II w życiu naszego kontynentu.

Po pierwsze, życie Karola Wojtyły/papieża Jana Pawła II jest przypomnieniem o chrześcijańskich korzeniach Europy i całej cywilizacji zachodniej. Papież dowodzi swoim życiem, że bycie Europej-

stwa, wyrażona nie tylko w praktyce codzienności, ale także w spuściźnie pisarskiej, jest wybitnym przykładem i wzorem prawdziwie europejskich wartości.

Po drugie, podkreślić trzeba wkład Jana Pawła II w najnowsze dzieje Europy. Wielu historyków, polityków i komentatorów przyznaje papieżowi centralną rolę w obaleniu komunizmu i integracji kontynentalnej wspólnoty. To jego posługiwanie stanowiło kamień węgielny w polskim, narodowym przebudzeniu nadziei. To ono przyczyniło się walcnie i lawinowo do skonsolidowania ruchów społecznych i politycznych mających na celu stworzenie wolnej, równej, dziejowo sprawiedliwej Europy.

Z tych wszystkich powodów, trzeba stwierdzić, iż papież Wojtyła to nie tylko wielki współczesny doktor Kościoła, ale i wybitny patron dla Europy, który ma ogromnie wiele do powiedzenia wszystkim, zarówno wierzącym, jak i niewierzącym. W tak trudnych i złożonych czasach jak nasze, jego wstawiennictwo u Boga, o którym tak pięknie zapewniał kard. Ratzinger w pogrzebowej homilii, stanowi mocne oparcie dla wszystkich ludzi dobrej woli, zaś dziedzictwo jakie pozostawił w swoich pismach jest pełną mapą drogową wytyczającą dobre kierunki dla naszej wspólnej wędrówki ku lepszemu światu, ku ostatecznemu spotkaniu z przychodzącym Panem.

Stanisław kard. Dziwisz

Zaś dziedzictwo jakie pozostawił w swoich pismach jest pełną mapą drogową wytyczającą dobre kierunki dla naszej wspólnej wędrówki ku lepszemu światu, ku ostatecznemu spotkaniu z przychodzącym Panem

warsztat naukowy, kapłańska i aktorska wrażliwość, doświadczenie duszpasterskie sprawiły, że mógł on podjąć problematykę ludzkiej cielesności więcej niż tylko z jednej perspektywy. Owoc pracy pozostaje zachwycający. Teologia ciała pozwala na wniknięcie w głębinę tajemnicy człowieka, której wnętrze staje się jawne w znaku ciała. Teologia ta odpowiada na najgłębsze pytania współczesnego człowieka, chroni go przed uprzedmiotowieniem i wskazuje na piękno jego tajemnicy, którą sam Bóg uczynił swoim obrazem i syntezą całego stworzenia. I w tym względzie, szczególnie w tym względzie, papież Wojtyła pozostanie wybitnym nauczycielem Kościoła.

Patron Europy

Autentyczne duszpasterstwo nie ogranicza się nigdy jedynie do budowania samego Kościoła. Ono wykracza

czykiem i bycie uczniem Chrystusa nie wykluczają się, ale radykalnie zakładają. Chrześcijaństwo wpisane jest w europejskie fundamenty, jest nieusuwalnym kodem genetycznym europejskości. W tym względzie, papież Wojtyła i jego dziedzictwo mogą być uznane za wielką apologię chrześcijaństwa, europejskości i ich wzajemnego związku. Jeśli europejska nowoczesność rosła wraz z umacnianiem się podejrzenia, że religia osłabia więzi społeczne i deprymuje integralny rozwój człowieczeństwa, to najlepszym przykładem dowodzącym tez przeciwnych jest właśnie kształt człowieczeństwa Jana Pawła II. Jest ono ukazaniem piękna chrześcijańskiej wizji człowieka, jej otwartości i integralności. Wojtyła był i pozostaje Europejczykiem, był nim i pozostaje jako syn Kościoła, jako wierzący w Chrystusa. Integralność jego człowieczeń-

¹ Por. G. Weigel, *Świadek nadziei*, Znak, Kraków 2002. Intuicja biografy, że istotnym wymiarem Wojtyłowego dziedzictwa jest świadectwo, domaga się wciąż szerszej recepcji i pogłębienia.

² Sobór watykański II, *Lumen Gentium*, I.

³ K. Wojtyła, *Stanisław*, w: tenże, *Poezje i dramaty*, Znak, Kraków 2004.

⁴ Jan Paweł II, *Przeżycie Ojca Świętego do członków Papieskiej Akademii Nauk*, 22.10.1996.

⁵ Sobór watykański II, *Gaudium et spes*, 22.

⁶ Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 14.